

RADIO AP INF WK TELEFONEM
AP TELEFONEM RADIO INF WK PAP
RADIO AP INF WK TELEFONEM
RADIO AP INF WK TELEFONEM
RADIO AP INF WK TELEFONEM
RADIO AP INF WK TELEFONEM
RADIO AP INF WK TELEFONEM
RADIO AP INF WK TELEFONEM
RADIO AP INF WK TELEFONEM
RADIO AP INF WK TELEFONEM

Odcieci od świata

700 rodzin zostało całkowicie odciętych od świata wskutek obfitych opadów śnieżnych, jakie spadły w górach stanu Północna Karolina. Pokrywa śnieżna dochodzi do 5 metrów grubości.

Eksplozja „Atlasa”

W czwartek wieczorem eksplodował na Przylądku Canaveral, w momencie startu z wyrzutni, amerykański pocisk międzykontynentalny „Atlas”.

Ruńł most

W Dariowie — na skutek zużycia starego, drewnianego mechanizmu, zawalił się jeden z nielicznych w naszym kraju most zwodzony, zbudowany w końcu ubiegłego wieku. Wypadek ten, który miał miejsce w czasie podnoszenia prześlei, pozbawił miasto nie tylko jedynego połączenia z portem i plażą, lecz także malowniczego obiektu turystycznego.



Rok XVI
Wydanie A

Poznań
sobota, 12 marca 1960

Cena 50 gr
Nr 61 (5009)

Udajemy się do Genewy z wiarą że nadzieje narodów będą spełnione

Wyjazd delegacji PRL na konferencję rozbrojeniową

11 bm. udała się do Genewy delegacja polska, która weźmie udział w pracach Komitetu Rozbrojeniowego 10 państw. W skład delegacji, na czele której stoi wiceminister spraw zagranicznych — Marian Naszkowski, wchodzi: minister pełnomocny — prof. Manfred Lachs oraz generał brygady — Jan Sliwiński.

Przed wyjazdem przewodniczący delegacji, wiceminister Naszkowski złożył oświadczenie przedstawicielom PAP i Polskiego Radia, w którym między innymi stwierdził:

Udajemy się do Genewy z wiarą, że nadzieje narodów nie będą zawiedzione. Zdajemy sobie sprawę, że droga do rozbrojenia nie jest łatwa. Faktem jednak jest, że nigdy dotychczas nie było tak sprzyjającej atmosfery międzynarodowej dla rozbrojenia jak obecnie. Dowodem tego była jednomyślna rezolucja w sprawach rozbrojenia ostatniej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, świadectwem tego są wypowiedzi wielu odpowiedzialnych polityków i mężów stanu na Zachodzie.

Tym donioślejsza jest misja nałożona na Komitet Rozbrojeniowy 10 państw, rozpoczynający swe prace na dwa miesiące przed konferencją wielkich mocarstw na najwyższym szczeblu.

Delegacja polska dołoży wszelkich starań, by wnieść pozytywny wkład do działalności Komitetu w kierunku jak najszybszego opracowania układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu. Takie samo jest stanowisko delegacji wszystkich państw socjalistycznych.

Pragniemy wierzyć, że nasi partnerzy zachodni w Komitecie Rozbrojeniowym okażą również konstruktywne podejście do zagadnienia rozbrojenia i że prowadzone w rzeczowej atmosferze negocjacje przyniosą rezultaty, na które

z niecierpliwością czekają wszystkie narody.

Jak podaje agencja TASS, Rada Ministrów ZSRR wyznaczyła skład delegacji radzieckiej na obrady Komitetu 10 państw Wschodu i Zachodu w sprawie rozbrojenia.

Delegacji radzieckiej przewodniczyć będzie zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR — W. Zorin. (PAP)

Amerykanie wyrzucili w Kosmos sztuczną planetoidę

Pionier-5 okrąży Słońce w 311 dni

W piątek Stany Zjednoczone wysłały w przestrzeń nowego satelitę, który ma wejść na orbitę okołosłoneczną i stać się trzecią z kolei sztuczną planetoidą, po Łuniku — 1, i Pionierze — 4.

Mała aluminiowa kula o masie 41 kilogramów, osiągnąwszy prędkość ok. 11,2 km/sek., oddala się obecnie od naszej planety po torze, który zakrzywi się wokół Słońca w orbitę leżącą między orbitami Ziemi i Wenus.

Kula ma cztery łopatki z bateriami słonecznymi. Zasilają one nadajnik o mocy 150 watów, którego sygnały będzie można podobno odbierać z odległości aż 80 milionów kilometrów. Zespół instrumentów pomiarowych ma przekazywać na ziemię drogą radiową dane o temperaturze w przestrzeni międzyplanetarnej, gęstości gazów, występowaniu pól magnetycznych, intensywności promieniowania oraz natężeniu mikrometeoritów.

Pioniera — 5, bo tak nazywa się nowa planetoida, wyniosła w przestrzeń 30-metrowej wysokości 3-stopniowa rakietą Thorn-Able.

Rakietę wyrzucono z bazy na Przylądku Canaveral na Florydzie. Odstrzał nastąpił o godzinie 8 rano (o 14 czasu warszawskiego). W 10 minut po starcie było wiadomo, iż wszystkie trzy człony pojazdu odpaliły zgodnie z założeniami, zaś w trzy godziny po wlocie rakietę podano oficjalnie, że Pionier-5 uzyskał tak zwaną prędkość ucieczki, potrzebną do wydostania się poza sferę

Przesłuchania finalistów zakończone Dziś ogłoszenie wyników Konkursu



Dziś zbierze się Komisja Jurorów w celu ustalenia wyników i wytypowania pianistów, którzy wezmą udział w międzynarodowym Konkursie Laureatów. Na zdjęciu: Dyrygent Witold Rowicki i pianistka irańska — Tania Achot Haroutounian, która wczoraj występowała jako jedna z trojga finalistów.

CAF — fot. Langda

11 bm., w ostatnim dniu III etapu Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina wystąpił z towarzyszeniem orkiestry Filharmonii Narodowej: Aleksander Słobodanik (ZSRR) — w koncercie e-moll Józef Stompel (Polska) — koncercie f-moll i Irina Zarickaja (ZSRR) — w koncercie e-moll.

Orkiestrą dyrygowali: w koncertach e-moll — Zdzisław Górzyski, zaś w koncercie f-moll — Jerzy Katlewicz.

Wczoraj przyjechał do Warszawy przedstawiciel UNESCO — Correo de Azevedo, który z ramienia tej organizacji weźmie udział w uroczystym zakończeniu Konkursu im. Fryderyka Chopina. (PAP)

Nowe morze

Na południe od Krasnojarska, gdzie na rzece Jenisej powstaje największa na świecie elektrownia wodna, geodeci przystąpili do wytyczania granic przyszłego zbiornika wodnego, tak zwanego Morza Jenisejskiego. (PAP)

Min. Spychalski wśród żołnierzy i rolników Wielkopolski

Bawiąc w Wielkopolsce, minister obrony narodowej, generał broni Marian Spychalski, dokonał 11 bm. przeglądu w jednym z przebiegających na obozie zimowym związków terytorialnych, Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Generałowi towarzyszyli: dowódca POW — gen. dywizji — Zygmunt Huszcza, gen. bryg. — Jan Raczkowski oraz sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Stanisław Furgał. W toku przeglądu, minister obrony narodowej interesował się szczególnie zagadnieniami warunków bytu i szkolenia na obozie zimowym.

Przy okazji pobytu na Ziemi Wielkopolskiej, gen. Spychalski odwiedził również członków Kółka Rolniczego w Kąkolewie Wielkopolskim, pow. Szamotuły. Kółko to obchodziło niedawno 80-lecie istnienia i posiadało bogatą tradycję działalności oświatowej i gospodarczej.

W czasie spotkania, zarząd kółka zwrócił się do Mariana Spychalskiego z prośbą o przyjęcie go do członka honorowego Kółka Rolniczego w Kąkolewie Wielkopolskim. Min. Spychalski przyjął ofiarowane mu członkostwo i podpisał uroczysty dokument.

W czasie pobytu w powiecie szamotuńskim, Marian Spychalski spotkał się również z mł.

scowymi władzami i aktywnym powiatu oraz odwiedził PGR Kłaczyn i Spółdzielnię Produkcyjną Rudki. (PAP)

Jan Kiepusa:
„Ja płacę —
ja wymagam”



58-letni Jan Kiepusa i 48-letnia Marta Eggerth odnieśli wielki sukces na koncertach w Berlinie. Piszemy o tym w swym dzisiejszym felietonie pt. „Ja płacę — ja wymagam” Antoni Wróbel. Czytajcie na str. 2.

WIAOMOŚCI
Sportowe

Medale dla łyżwiarek

W piątek w godzinach przedpołudniowych, przewodniczący GKRF i T-W — Wł. Reczek przyjął łyżwiarską ekipę olimpijską: — Helenę Pilejczykówną, Elwirę Seroczyńską, Kaziemierz Kalbarczyka oraz kierownika olimpijskiej reprezentacji Polski — Ludwikę Fiszera. Obie łyżwiarki odznaczone zostały srebrnymi medalami „Za wybitne osiągnięcia sportowe”. (PAP)

Wielkie wichury w Karkonoszach

Przez ostatnie trzy dni rozszalała się w Karkonoszach potężna wichura, która poczyniła w górach wiele poważnych szkód — wywracając potężne drzewa i powodując lawiny. Groźniejsza jeszcze wywołana przez wiatr olbrzymia zamieć śnieżna. W czwartek, 10 bm., szybkość wiatru dochodziła do 50 m/sek.

Schroniska wysokogórskie, między innymi Samotnia i Strzecha w rejonie Karpacza pozbawione zostały dopływu prądu, gdyż wiatr powywracał słupy i zniszczył przewody sieciowe. (PAP)

Pogoda

Pogodnie, chwilami niewielkie zachmurzenie. Temperatura minimalna od minus 10 st. na północno-wschodnich krańcach kraju do minus 3 st. w części centralnej i ok. zera w części południowo-zachodniej; maksymalna odpowiednio od plus 3 st. do plus 7 st. i plus 12 st.

NA FALI DNIA

Handel i pomoc

Dzienniki wczorajsze doniosły o podpisaniu w Warszawie polsko-radzieckiej umowy handlowej na lata 1961—65 oraz porozumienia o udzieleniu przez Związek Radziecki pomocy technicznej Polsce w budowie zakładów przemysłowych w okresie następnej 5-letki.

Umowy te mają dla naszej gospodarki ogromne znaczenie. Wystarczy przypomnieć, że nasza wymiana towarowa ze Związkiem Radzieckim przekracza 30 proc. całości obrotów polskiego handlu zagranicznego. Dostawy z ZSRR w decydującym stopniu zabezpieczają potrzeby naszego przemysłu w zakresie podstawowych surowców oraz maszyn i urządzeń niezbędnych do rozbudowy i modernizacji zakładów produkcyjnych. Jednocześnie wymiana towarowa ze Związkiem Radzieckim zapewnia trwały zbył dla szeregu naszych towarów.

Warto zwrócić uwagę na ten fragment komunikatu, gdzie mówi się, że w okresie lat 1961—65 eksport nasz wzrośnie o około 90 proc. a import o około 53 proc. To szybkie tempo wzrostu eksportu w stosunku do importu pozwoli nam, z jednej strony opłacić rosnące dostawy z ZSRR, a z drugiej — spłacić zadłużenie z tytułu kredytów radzieckich, wykorzystywanych przez nas w obecnej 5-letce.

Jeśli chodzi o strukturę towarową, to po stronie importu wymienione są podstawowe surowce i półfabrykaty potrzebne dla naszego przemysłu — wszelkiego rodzaju rudy, surowca żelaza, ropa naftowa i jej produkty, bawełna, drzewo i farby, niektóre chemikalia. Wreszcie dostawy maszyn i urządzeń dla kompletnych obiektów przemysłowych.

W eksporcie z Polski wzrosną przede wszystkim dostawy maszyn, urządzeń i środków transportu. Otrzymaliśmy ogromne, rzadko chyba notowane zamówienie na budowę 120 statków morskich różnego typu. Zwiększą się dostawy taboru kolejowego. Poza realizowanymi już urządzeniami dla cukrowni, dostarczać będziemy dla ZSRR urządzenia dla drożdżowni, chłodni, kłowni itp. Na liście naszych dostaw znajdują się ciężkie obrabiarki, transformatory siłowe, aparatura elektryczna i techniczna, urządzenia hutnicze, chemiczne.

Ten pociągny przegląd głównych pozycji towarowych nowej umowy wykazuje jej ogromne znaczenie dla naszej gospodarki, będąc jednocześnie wymownym dowodem dalszego pogłębiania się stosunków przyjaźni i braterstwa między Polską a jej wielkim sąsiadem ze Wschodu.

F. B.



Redaktor naczelny — Leonard Wąchal, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejserowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Biniek, mieskiego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kacmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Feliks Bilos.

Sprawy nie tylko Partii

Przyszłość to zespołowe gospodarowanie

Z problematyki Wojewódzkiej Konferencji PZPR

W pracy państwowych gospodarstw rolnych zaobserwowano wyraźną poprawę, zwłaszcza po III Plenum. Oto kilka danych: PGR-y gospodarują w Poznaniu na 11,6 proc. ogólnego arealu użytków rolnych, dostarczyły jednak na rynek w r. gospodarczym 1958/59 aż 20,6 proc. ogółu skupionego zboża, 12,1 proc. mleka i 72,4 proc. kwalifikowanego ziarna siewnego.

Piękny sukces gospodarstwa milionera Zytowiecko (I miejsce w kraju) jest powszechnie znany. Jednak wiele innych gospodarstw uzyskało także bardzo dobre wyniki, i przekroczyło liczne planowe wskaźniki. Tak np. zalecenia w sprawie powiększenia stanu pogłowia zrealizowano w PGR-ach w ciągu 5 miesięcy ubr. w 60—70 proc.

CO Z FACHOWCAMI?

Przed rokiem, na przedjazdowej Konferencji Wojewódzkiej, PGR-y zobowiązały się uzyskać 63 miliony dochodu; osiągnęły około 89. Dopotęg w tym liczne zobowiązania produkcyjne. Plan na rok bieżący przewiduje dla naszych PGR-ów osiągnięcie zysku ogólnego w kwocie przekraczającej 126 mil. zł, PGR-owskie rady robotnicze będą miały spore pole do działania, a jak do tej pory nie wykorzystują one w pełni swych uprawnień; także administracja nie liczy się z samorządem.

POTRZEBA OŚWIATY

Przeciętnie co trzeci robotnik rolny nie ma ukończonej szkoły podstawowej. Obecnie na ogólną liczbę 410 gospodarstw w naszym województwie wykształcenie rolnicze wyższe ma jedynie 24 kierowników, średnie 156, a aż 158 tylko podstawowe. Ciekawe, że z 193 absolwentów poznańskiej WSR tylko 17 zgłosiło się na staż w tutejszych PGR-ach. Spośród absolwentów szkół średnich rolniczych naszego województwa, których było 487, zaledwie 10 znalazło się w PGR-ach.

524 SPÓŁDZIELNIE, ALE...

Ale w Wielkopolsce pracuje około 3500 fachowców rolnych w PGR-ach, wydziałach rolniczych, związkach kółek, związkach spółdzielczości produkcyjnej, placówkach naukowo-badawczych. Jeśli dodać służbę rolną, zatrudnioną w GS-ach, spółdzielczości mleczarskiej, ogrodniczo-warzywniczej oraz przedsiębiorstwach: delegaturach, zajmujących się skupem, przerobem i kontratacją — ogółem naliczymy ponad 5000 fachowców.

Tylko część tej kadry pracuje aktywnie, wielu działa przy biurku. Zmiana w charakterze i formach pracy służby rolniczej jest niezbędna i to jak najszybciej.

Przejdźmy do problematyki spółdzielczości produkcyjnej. W ubr. powstało 66 nowych

gospodarstw zespołowych w Poznaniu, tym samym na koniec grudnia mieliśmy spółdzielni produkcyjnych 524. Gospodarują one na 5,5 proc. arealu użytków rolnych i zrzeszają przeszło 10.000 członków. W ponad 75 wsiach istnieją w tej chwili grupy rolników, zgłaszające gotowość założenia spółdzielni. W styczniu chłopcy zorganizowali 22 dalsze spółdzielnie.

WAŻNA ROLA KÓLEK

Jednakże aż 40 proc. skupia się w rejonie Środa-Srem-Kościan-Poznań, natomiast są powiaty (Konin, Trzcianka), w których nie mamy ani jednego gospodarstwa zespołowego. Tempo powstawania nowych gospodarstw jest jeszcze zbyt wolne, a ponadto średnio spółdzielnie zrzeszają tylko ok. 36 proc. rolników swojej wsi. Zbyt mało tak że zwraca się uwagi na rozwijanie w spółdzielni hodowli zespołowej.

Istniejące spółdzielnie szybko powinny przekształcić się we wzorowe ośrodki kultury rolnej.

W roku 1959 precyzowano zadania polityczne, społeczne i gospodarcze kółek rolniczych. Organizacja kółkowa okrzepa w tym czasie. Powstały w województwie 262 nowe kółka, łącznie działa ich obecnie 2.263, a liczba członków sięga 67 tysięcy. Kółka oddziałują na produkcję rolniczą przede wszystkim poprzez powszechne poradnictwo

fachowe i szkolenie rolnicze. Na tym polu mają też kółka znaczny dorobek.

MASZYNY CZEKAJĄ

Najważniejsze jednak jest obecnie wprowadzanie mechanizacji. 75 proc. FRR przeznacza się na ten cel. Dla tego jest niepokojące, iż jedynie 6,7 proc. FRR zostało wykorzystane, a przydziały traktorów i maszyn okazały się większe niż zapotrzebowanie. Na pewno brak uświadomienia odegrał tu określoną rolę, bo jak inaczej wytłumaczyć, że np. w pow. Szamotyły rolnicy zakupili 18 zestawów maszyn z ciągnikiem, a w innych — ani jednego.

Ważną rolę gra tu przeszkolenie odpowiedniego personelu. Jesienią otwarto 10 ośrodków, w których szkoliło się 168 słuchaczy, później uruchomiono następne kursy z liczbą słuchaczy 229. Jest to stanowczo zbyt mało.

Od grudnia począwszy odbywały się we wsiach zebrania kółek, na których omawiano instrukcje Centralnego Związku Kółek Rolniczych. W wyniku tych zebrań i dyskusji członkowie 205 kółek powzięli uchwały o zakupieniu zestawu maszyn w tym roku.

Ważnym zadaniem jest w tej chwili także upowszechnienie dobrych form pracy przodujących kółek rolniczych — w zakresie wzrostu produkcji rolnej i wprowadzania zespołowych form gospodarowania.

Zebrał: Piotr Życki

SPRAWY I SPRAWKI KULTURY

Radio od podszewki

Polskie Radio liczy 5 milionów abonentów, z tego dwa miliony na wsi. Program I słyszalny jest w całym kraju, zajmuje 18 godzin na dobę, program II dociera do mniej więcej połowy kraju i trwa 14 godzin na dobę. III programu, na falach ultrakrótkich, trwającego tylko 2—3 godzin słuchać może 200 tysięcy radioabonentów, bo tylko tyle jest w naszym kraju odbiorników czterozakresowych.

Kilka ciekawostek: same sygnały i komunikaty zabierają 212 godzin w ciągu roku. Rozgłoszenie radiowe otrzymują przeszło tysiąc listów dziennie (najwięcej listów piszą chłopcy, najmniej — pracownicy umysłowi). W rozgłoszeniach radiowych pracuje 4700 osób, w tym 760 dziennikarzy.

Z pieśnią i tańcem

„Mazowsze” po triumfalnych występach w Chinach udało się przez Hong-Kong do Japonii. Do tej chwili zespół ten przebył w czasie swoich podróży po dwu (do tychczas) kontynentach 120.000 km, dając w sumie ponad tysiąc koncertów, z czego 400 za granicą, a ponad 600 w kraju. Ogółem „Mazowsze” okłaskiwało około trzech milionów widzów. Zespół w ciągu dwunastoletniego istnienia kosztował ponad sto dwadzieścia milionów zł, ale przyniósł niemal identyczny dochód, przy czym nie bierzemy tu pod uwagę dochodu w dewizach za koncerty zagraniczne.

Kraków boi się kin

Decentralizacja w kulturze, zapoczątkowana w roku 1957, dobiegła już końca. Jeszcze tylko w trzech miastach wojewódzkich kina nie zostały oddane rądom narodowym: należy do nich m. in. Kraków. Miejska Rada Narodowa w Krakowie boi się przejąć na własne konto i rachunek kina, gdyż są one w tym mieście wyraźnie deficytowe.

W „Koziołkach”

za 3 zł możesz wygrać 500.000,— zł samochód osobowy marki „Skoda-Octavia” i wiele innych wartościowych nagród rzeczowych.

Nie zwlekaj z oddaniem kuponów!

WTRĄCAM SVOJE 3 GROSZE

Artykuły Antoniego Wróbla drukujemy na prawach wolnej trybuny; co znaczy, że redakcja nie musi podzielać poglądów autora.

Jan Kiepura

Ja płacę — ja wymagam

Jan Kiepura i jego żona Marta Eggerth mieli losalne powodzenie na koncertach w Berlinie (15 występów w wielkiej sali Pałacu Sportowego). Rozentuzjowanych słuchaczy, którzy zachowywali się trochę tak, jak niektórzy zwolennicy rock and rolla, musiała uspokajać policja...

Kiepura ma lat 58. Wiek jak na tenora — bardzo poważny. Przecież wiadomo, lata robią swoje. Polscy melomani byli wyraźnie rozczarowani powojennymi występami sławnego śpiewaka. To już nie to co kiedyś...

Jakie więc są przyczyny powodzenia Kiepurę w Berlinie? Dziennikarze niemieccy mówią o starych sympatiach publiczności dla „chłopca z Sosnowca” i podkreślają, że ostatni koncert polskiego artysty w Niemczech odbył się przed ponad dwudziestu laty.

Nie sądzę, aby wszystko można było zapisać na konto dawnych sentymentów. Dopatruję się tu czegoś więcej, a mianowicie, w powodzeniu Kiepurę, widzę zmierzanie imprez estradowych najniższego typu (strip tease, rock and roll, jazz, itp.). Oczywiście, moda ma swe prawa. Można prze widzieć, że jazz powróci na estrady za kilka lub kilkanaście lat. Prawdopodobnie rock and roll przemienie i ulegnie całkowitemu zapomnieniu. Ale jazz tradycyjny, który już przetrwał próbę czasu, wróci tak, jak powraca wiedeński walc...

Oglądałem w Poznaniu występy gwiazd sceny i estrady polskiej — Hanki Bielickiej, jej męża Jerzego Duszyńskiego, Józefiny Pellegrini, Lidii Korsakówny, Kazimierza Brusikiewicza. Szczerze mówiąc, tylko Bielicka jest w tym zespole gwiazdą pierwszej wielkości. A reszta? Rumienię się trzeba było za żenującą nieudolność Jerzego Duszyńskiego. Co ten aktor robi na estradzie? Czy film i teatr nie dają mu pełnej satysfakcji artystycznej? Brusikiewicz pastwił się niemilosłownie nad świat-

nym tekstem Ofierskiego. O innych wykonawcach lepiej nie mówić.

Ale bez względu na to, co pokazali w Poznaniu, ich nazwiska są (lub były) magnesem przyciągającym publiczność. Przed kilkoma laty, taki zespół zgromadziłby komplety widzów na pięciu kolejnych koncertach w Auli Uniwersyteckiej (2 koncerty w sobotę i 3 w niedzielę). A teraz odbyły się tylko dwa koncerty i z największym trudem zebrano na nie komplet widzów.

Moi koledzy z „Głosu” twierdzą, że na obniżenie frekwencji (na koncertach) wpływa sytuacja gospodarcza kraju. Jestem innego zdania, uważam, że — po prostu — skończył się popyt na przypadkowe składanki, na których małe grono solistów, występując przy akompaniamentie fortepianu lub nie najlepszej orkiestry, zarabiałoby grube pieniądze.

Nie wszyscy nasi Czytelnicy wiedzą, że co lepsi artyści estrady otrzymywali jako honorarium za jeden koncert 2 tysiące złotych (słownie: dwa tysiące). Przy ciętnej jakości piosenki zarabiała od 600 do 1000 zł za jeden koncert (podróż i hotele płać — niezależnie od honorarium — organizator koncertu). Duże zyski przyspadały w udziale impresariom. Niemalże pieniądze wpłacano też z tytułu stawek autorskich i kompozytorskich do ZAIKS-u (o tej instytucji jeszcze przy okazji napiszę). Swoją udział w dochodach miała również „Estrada”. Przy czym, o ile się mogłem zorientować, „Estrada” spełnia rolę urzędu podatkowego dla prywatnych zespołów artystycznych. I chyba tylko to uzasadnia jej istnienie...

A zatem, zważywszy, że sale były małe a wydatki spore, ceny biletów wyśrubowano do górnych granic. Widz płać. Ale w związku z tym doszło do głosu stara zasada: ja płacę — ja wymagam. Chcecie 25 zł za jeden bilet, proszę, lecz skoro już zapłaciłem to posłuchajcie czego ja oczekuję od organizatorów koncertu...

Gdyby mnie teraz ktoś zapytał, czego oczekują widzowie od organizatorów koncertów rozrywkowych, odpowiedziałbym szczerze — nie wiem. A ponieważ tego też nie wiem ani „Estrada” ani „Pagart” (organizacja występów artystów zagranicznych), więc w dalszym ciągu będą składanki repertuarowe, wysokie ceny za bilety wstępu, spore honoraria dla artystów, coraz mniejsze ilości widzów... i kto wie, może w związku z tym wszystkim, będzie również okazja do napisania nowego felietonu...

Antoni Wróbel

Samobójstwo zbrodniarza z SS

B. oficer SS, jeden z członków załogi obozu koncentracyjnego w Gelsenkirchen, i Oświęcimiu, 50-letni Friedrich Karl Simon po wiesił się w czwartek w swej celi w więzieniu w Essen.

Simon został aresztowany w styczniu ub. roku pod zarzutem zastrzelenia 15 więźniów obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu zimą 1944 roku. (PAP)

Problemy IV plenum

Przemysł, transport i nauka

Sprawa stanęła nareszcie na porządku dnia. Prace Instytutów naukowo-badawczych, laboratoriów, warsztatów doświadczalnych, różnego rodzaju ośrodków badawczych — mają służyć praktyce. Chodzi o to, by instytucje nie koncentrowały swoich wysiłków na sprawach drobnych, adaptacyjnych. Na odwrót: instytucje muszą zająć miejsce przed przemysłem, wyprzedzać go na polu nowych rozwiązań i nowych konstrukcji.

Cenna inicjatywa

Po IV Plenum KC PZPR w szeregu placówek naukowo-badawczych następują zmiany w tym właśnie kierunku. Weźmy dla przykładu Instytut Chemii Organicznej. Już podczas ostatniej rewizji planu na bieżący rok wprowadzono więcej tematów jak najściślej związanych z pracą przemysłu i jego węzłowymi problematyką.

Nie koniec na tym. Zakłady produkcyjne często borykają się z różnorodnymi trudnościami technicznymi i technologicznymi, które powodują niepełne

wykorzystanie mocy produkcyjnej, nadmierne zużycie surowców i energii, niską jakość produkcji itd.

W tej sytuacji specjaliści z instytutu roztoczyli opiekę naukowo-techniczną nad laboratoriami badawczymi poszczególnych zakładów. Jest to inicjatywa cenna i godna chyba upowszechnienia.

Również w kolejnictwie

Równie istotne zmiany w swej działalności wprowadza Instytut Naukowo-Badawczy Kolejnictwa — dziś Ośrodek Badań i Rozwoju Techniki w kolejnictwie.

Zmniejszając znacznie zakres prac typowo teoretyczno-naukowych, Ośrodek przedstawia się na bezpośrednią pomoc kolei w rozwiązywaniu trudniejszych problemów techniczno-organizacyjnych. Dla przykładu: przez długi czas kolejarze nie mogli dać sobie rady z pękaniem obręczy w niektórych lokomotywach elektrycznych. Naukowcy Ośrodka zajęli się tym i opracowali udane rozwiązanie.

W tej chwili trwa w Ośrodku rewizja programu prac na bieżący rok. Na warsztat bierze się przede wszystkim te, które wpłyną na zwiększenie możliwości przewozowych kolei i bezpieczeństwa ruchu. Tak więc m. in. koncentruje się badania nad konstrukcją specjalnych hamulców torowych, zapewniających bezpieczeństwo przy manewrowaniu wagonami.

Aby dwoje chciało...

Przykłady te podaliśmy po to, aby pokazać, że można i co można zrobić w kierunku przestawienia się instytutów na zaspokojenie potrzeb przemysłu, transportu — gospodarki narodowej. Ale sama dobra wola placówek naukowo-badawczych nie wystarczy.

Tadeusz Sapociński



Głos
filmie

FORTUNA KOŁEM SIE TOCZY

Jeszcze jedno tego świadectwo daje nowa, zabawna komedia angielska, zrealizowana na podstawie znanej i u nas (m. in. z radia) sztuki J. M. Barie — pt. „Niezapamiętany kamerdyner”. Staje się on rze-

czywiście niezastąpionym, w warunkach robinsonowskiego życia na bezludnej wyspie, kiedy okazuje się jedynym dzielnym, przedsiębiorczym i doświadczonym mężczyzną. Kiedy jednak przejeżdżający okręt ratuje rozbitków — były gubernator wyspy, kandydat do ręki pięknej miss — słuchany i podziwiany przez wszystkich Crichton — staje się znów zwykłym kamerdynerem jego lordowskiej mości.

Fot. — „Głos”

Prawo i życie

Powód: choroba psychiczna

W procesie rozwodowym małżonkowie stawiali sobie wzajemnie bardzo ciężkie zarzuty: fizyczne maltretowanie, obelżywe traktowanie i moralne dreczenie. Określenia te obejmują zespół faktów, których wyluszczenia można sobie na tym miejscu oszczędzić.

Istotne w sprawie było to, że żona twierdziła, iż mąż postępowaniem swym doprowadził ją do zakłócenia zdrowia, co zmusiło ją wreszcie do wystąpienia o rozwód. Natomiast mąż wywołał przed sądem, że przyczyną rozkładu małżeństwa jest choroba psychiczna (umysłowa, nerwowa), żony oraz wynikające z tego jej zachowanie się. Mąż wobec sądu oświadczył, że na rozwód się zgadza.

Sąd Wojewódzki doszedł do przekonania, że rozkład małżeństwa jest zupełny i trwały, wobec czego orzekł rozwód, po stwierdzeniu, że rozkład ten spowodował chorobliwy stan żony. O winie Sąd Wojewódzki nie orzekł, a tym samym nie obarczył nią żadnego z małżonków.

Sąd Najwyższy uznał, że wyrok Sądu Wojewódzkiego ujęty został jednostronnie i wskutek tego wadliwie. Zamiast rozważenia wzajemnych zarzutów, jakie stawiali sobie małżonkowie, i zajęcia odpowiedniego stanowiska, Sąd Wojewódzki skupił uwagę na stanie zdrowia psychicznego żony i z tego stanu wysnuł wniosek, że małżeństwo ostać się nie może...

Otóż Sąd Najwyższy w orzeczeniu swym wyjaśnił, że stan psychiczny jednego z małżonków nie może sam przez się przesądzać o treści wyroku w sprawie rozwodowej. Obowiązujące prawo rodzinne dopuszcza możliwość zawarcia związku małżeńskiego przez osobę, dotkniętą

chorobą lub niedorozwojem psychicznym, jeżeli stan tej osoby nie pozostaje w sprzeczności z istotą i celami małżeństwa. A skoro prawo tak stanowi, to tym samym nie można przyjąć, by każde zakłócenie zdrowia psychicznego jednego z małżonków, powstałe w czasie trwania małżeństwa, miało stanowić ważną przyczynę rozkładu pożycia małżeńskiego.

Można i należy natomiast przyjąć, że zachodzi ważna przyczyna zupełnego i trwałego rozkładu pożycia małżeńskiego, jako podstawa do orzeczenia rozwodu, tylko wtedy, gdy choroba umysłowa — jaką dotknięty został jeden z małżonków, pozostaje w sprzeczności z istotą i celami małżeństwa. W każdej przeto sprawie tego rodzaju sąd powinien rozważyć z udziałem biegłego (lekarza), czy taki właśnie wypadek zachodzi...

W. N.

Kartki chińskie (5)

Na jednym placu w obrębie pałaców cesarskich w Pekinie stoi nowy pomnik, przedstawiający jeźdźcę na wspiętym koniu. Pomnik ten symbolizuje tempo pracy. Hasło „Wielkiego Skoku”, czyli zmiany oblicza Chin, w ciągu 3 lat (1958—1960), wciągnęło do wzmożonego wysiłku miliony robotników i chłopów. Uzyskane wyniki w rolnictwie i przemyśle przekroczyły dotąd wszelkie oczekiwania. Podwaliny do przeobrażenia kraju z wielkiego zacofania w kraj uprzemysłowiony — zostały położone. Ilustracją to liczby, podawane nam w zwiedzanych zakładach i na budowach. Zapora pod Pekinem, most na rzece Jangcie i kombinat metalurgiczny w Uhanu, nowoczesne hotele, zakłady lecznicze i sanatoria, liczne szkoły wyższe, średnie i podstawowe, ogromne dzielnice mieszkaniowe oraz fabryki. Z tych ostatnich zwiedziliśmy następujące:

Fabryka wyrobów z kości słoniowej w Pekinie. Zatrudnia 500 pracowników-artystów. Obróbka ręczna dłutkami, nieznacznie zmechanizowana szlifierkami i szlifierkami elektrycznymi. W każdym zakładzie o godz. 10 — 10-minutowa przerwa na gimnastykę. Fabryka aparatów filmowych w Nan kinie. Zatrudnia 2254 osoby. Produkuje 8 typów aparatów filmowych, prócz tego aparaty fotograficzne i maszyny do liczenia. Widzieliśmy obróbkę soczewek elektrycznymi szlifierkami i techniczną kontrolę gładkości.

Fabryka wiecznych piór w Szanghaju. Zatrudnia 1200 osób i wykonuje obecnie 140 tys. piór miesięcznie w 20 kolorach i wzorach z mas plastycznych. Przed wyzwoleniem pracowały tu tylko 164 osoby i produkowały miesięcznie 2400 tuzinów piór i innych artykułów.

Fabryka nici jedwabnych w Usi. Zatrudnia 2300 robotników, w tym 90

Z teki wspomnień

Zakopiańskie spotkania z Leninem

— Panie Profesorze, kiedy i w jakich okolicznościach życiowych zetknął się Pan z przywódcą rosyjskich rewolucjonistów?

Było to w 1914 roku. Po ukończeniu studiów w Krakowie, osiedliłem się w Zakopanem. Interesowała mnie przyroda górską w ogóle, a botanika tatrzańska w szczególności. Współorganizowałem Sekcję Przyrodniczą PTT, która pracowała pod egidą dr. Kazimierza Dłuskiego. Do tej sekcji należał botanik rosyjski, polityczny emigrant, socjalista-rewolucjonista — Borys Wigilew. Zaprzyjaźniłem się z nim. Łączyły nas wspólne zainteresowania przyrodnicze.

W mieszkaniu przy ul. Sienkiewicza gościł bardzo często Włodzimierz Lenin wraz z żoną Nadieżdą Krupską. Urządzali oni piesze wycieczki z Poronina do Zakopanego i na herbatkę wstępowali zawsze do stojącego nieco na uboczu domku Wigilewów. Tam właśnie poznałem Lenina, nie przyjeżdżając nawet wtedy, że odegrał On tak wielką rolę w historii ludzkości. Spotkania miały charakter towarzyski, mówiło się o wszystkim: o Zakopanem i pogodzie, o przyrodzie Tatr, którą Lenin żywo się interesował, o sztuce i etnografii Podhala, o zagadnieniach społecznych i politycznych.

Kierownik Katedry Botaniki Ogólnej Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu, prof. dr Konstanty Stecki, mieszkał w pewnym okresie swego życia w Zakopanem. Dowiedzieliśmy się, że spotykał tam Włodzimierza Lenina i rozmawiał z nim. Poprosiliśmy więc Profesora, czyby nie zechciał uchylić rąbka swoich wspomnień Czytelnikom „Głosu”. Zgodził się bardzo chętnie.

— Jakie wrażenie odniósł Pan Profesor z ówczesnych rozmów i dyskusji?

Przyjaciel osobisty, a oponent polityczny Lenina, Borys Wigilew, lubił rozmawiać na poważne tematy. Lenin był bardzo powściągliwy w wypowiedziach sądów. Ale zmuszony natęczyłymi pytaniami, formułował odpowiedzi niezwykle jasno i zdecydowanie, logicznie argumentował swoje zdanie na temat przyszłych rewolucyjnych zmian w Rosji i na świecie. Odnosiłem wrażenie, że Wigilew zachwiany nieco w swych przekonaniach odnośnie programu socjalistów-rewolucjonistów, celowo zadawał Leninowi pytania, aby ten go przekonał o słuszności programu bolszewików.

Lenin był zawsze nader skromnie ubrany. Każdy mógł od razu domyślić się biednego emigranta. W Zakopanem koncentrowała się wówczas także polityczna emigracja socjalistyczna z Kongresówki. Miesz-

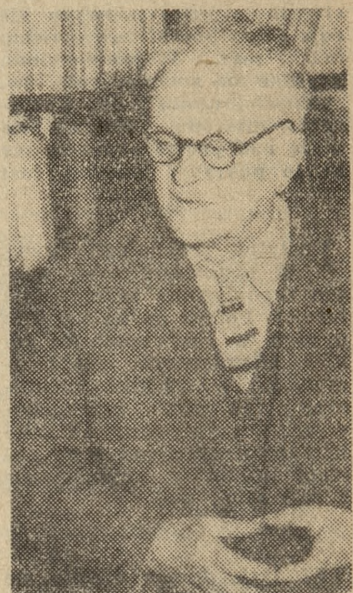
kała spora grupa literatów, poetów, plastyków. Środowisko to otaczało szczególną serdecznością obu emigrantów rosyjskich — Lenina i Wigilewa. Ten ostatni zresztą przekonał się do programu bolszewików, gdyż po zakończeniu wojny zgłosił się do Radzieckiego Przedstawicielstwa Dyplomatycznego w Warszawie, gdzie przez kilka lat pracował.

— W czym się przejawiała — Panie Profesorze — ta serdeczność, z jaką polskie środowisko zakopiańskie odnosiło się do Lenina?

— Przede wszystkim w osobistym stosunku do Niego. Przy każdym spotkaniu u Wigilewów witano Go i żegnano z niezwykłą życzliwością i wylewnością. Gdy z chwilą wybuchu wojny Lenin został aresztowany i osadzony w więzieniu nowotarskim, każdy z co wpływowszych Polaków uważał sobie za punkt honoru wyciągnięcie Go z więzienia. Udało się. Jan Kaspro-wicz i dr Dłuski zdołali przekonać władze austriackie, że Lenin nie będzie tu rozwijał żadnej propagandy. Za osobistym poręczeniem Jana Kaspro-wicza, Włodzimierz Lenin został po kilku dniach zwolniony z więzienia i wyjechał do Szwajcarii.

— Czy to już wszystko w związku z zakopiańskimi spotkaniami w 1914 roku?

— Cnyba niezupełnie wszystko. Można by jeszcze sporo szczegółów dorzucić do tej wianki. Na przykład Lenin niósł się wówczas inaczej niż w okresie rewolucji. Brodę strzygli zwyczajem wielkoro-syjskim w „łopate”, a nie jak później w klin. Był bardzo ujmującym i pociągającym wewnętrzną siłą woli i charakteru. Gdy zabrał głos w jakiejś kwestii czuło się odrzuty niepospolitego człowieka, chociaż uchodził oficjalnie za



Prof. dr K. Stecki
Fot. — K. Przychodzki

skromnego towarzysza Uljanowa. Posiadał genialną jasność myśli, oddziaływającą su gestywnie na słuchaczy.

Pragnę jeszcze dodać, że Lenin musiał posiadać doskonałą pamięć. Druga żona Jana Kaspro-wicza jest, jak wiadomo, z pochodzenia Rosjanka. W Rosji mieszkała jej matka. Gdy po zakończeniu działań wojennych Kaspro-wicz napisał do Lenina list z prośbą o pozwolenie dla teściowej na przyjazd do Polski, w ciągu dwóch tygodni otrzymał odpowiedź przychylną, a za dwa tygodnie matka jego żony wyjechała już na stację w Zakopanem. Serce za serce, przychylność za przychylnością.

Rozmawiał:
Kazimierz Jaźwiecki.

Bardzo dobry skup jaj

Prognozy marcowe

Skup jaj w bieżącym roku przebiega znacznie lepiej, niż w roku ubiegłym. I tak np. w styczniu do punktów skupu dostarczono prawie 50 milionów jaj (w roku ubiegłym 48,5 mln sztuk), w lutym zaś, jak wskazują prowizoryczne obliczenia, zakupiono około 115—120 mln jaj (w roku ubiegłym 103 mln).

W związku z pomyślnym przebiegiem skupu, dużej porcji uległo zaopatrzenie rynku. W styczniu br. na zaopatrzenie kraju przeznaczono 83,5 mln jaj (w roku ubiegłym 67 mln). Sprzedano 75 mln sztuk. W lutym przeznaczono na rynek około 80 mln jaj (w roku 1959 — 74 mln), sprzedano 75 mln sztuk.

A jakie są prognozy na marzec? Przewiduje się, że w marcu skup wyniesie około 370 mln jaj (w roku ub. — 357 mln). Przypuszczalnie rynek krajowy odbierze około 115—120 mln. sztuk (w roku ub. 108 mln), reszta pojdzie na potrzeby przemysłu (produkcja mrożonej masy jajowej i proszku jajecznego) oraz na zwiększone dostawy eksportowe. Od stycznia do marca wyeksportowano około 57 mln jaj (w roku ub. 36 mln). Obok tradycyjnych odbiorców jaj — Anglii, Szwajcarii, NRF, Włoch, w ubiegłym roku przybył nam nowy importer — Wenezuela. W bieżącym roku po raz pierwszy eksportujemy jaja także do Libanu. (API)

Śledź w... plastiku

Przedsiębiorstwo połowów dalekomorskich i usług rybactwian „Odra” w Świnoujściu wypuszcza na rynek (poza produkcją planową) nowy asortyment szech i makreli. Świeże ryby tych gatunków przygotowywane są w półkilogramowych porcjach, pakowanych w torebki plastikowe i zamrażane. Przy sporządzaniu obiadu czynność gospodni domowej ogranicza się jedynie do zrzucenia zawartości torebki na patelnię. (PAP)



Przedszkole chińskie w osiedlu robotniczym w Szanghaju.

Fot. — dr St. Iwiński

Fabryki i medycyna

proc. kobiet. Do roku 1957 ocena próby była niska, miała symbol 4a. Obecnie otrzymano już najwyższą próbę, to jest symbol 8a. Dyrektor fabryki objaśnia nas, że przy najwyższej próbie jedwabiu — 400 nitów musi wytrzymać obciążenie 30 kg. W fabryce widzieliśmy cały cykl produkcji, od selekcji kokonów poczwasy — do kontroli próby.

Fabryka tkanin jedwabnych w Handzhou. Do 1954 r. zakłady były prywatne i składały się z 17 warsztatów ręcznych. W 1954 r. przekształcone zostały w zakłady państwowe i liczą teraz 466 maszyn tkackich mechanicznych, a ręcznych tylko 22. Fabryka produkuje materiały jedwabne i brokaty. Widzieliśmy tu cały proces tkacki oraz oddział ręcznego malowania masek z chińskimi motywami.

*

Osiedle Robotnicze odwiedziliśmy w Szanghaju. Zostało zbudowane w latach 1952—1953 i obejmuje 440 domów na 4800 rodzin to jest około 24 tysięcy ludzi. W jednym bloku — 10 mieszkań. Domy są 1 lub 2-piętrowe. Powierzchnia izby 15—20 m². Na 5 rodzin jest jedna kuchnia z 5-ma piekarnikami żelaznymi. W osiedlu jest żłobek na 600 dzieci, są 4 szkoły, jest ambulatorium z 6 lekarzami, dom towarowy i biblioteka.

Grupa lekarzy interesowała oczywiście zakłady służby zdrowia, przede wszystkim chińska medycyna ludowa. W tym celu odwiedziliśmy Szpital Medycyny Narodowej w Pekinie, na 200 łóżek, założony w 1956 r. Dawniej medycyna ludowa zajmowała się ludźmi wstępnymi z pokolenia w pokolenie w działaniu lecznicze przyrody. Władza ludowa usankcjonowała włączenie tej gałęzi medycyny do studiów. Lekarze medycyny ludowej zostali zwerifikowani, a lekarze po dyplomie medycyny „europejskiej” (tak mówi się o

medycynie światowej) musieli uzupełniać przez 2 lata medycynę ludową.

Terapia polega na stosowaniu przede wszystkim ziół, akupunktury i masażu. Z zaciekawieniem przyglądamy się akupunkturze, polegającej na ukłuwaniu w określonych miejscach ciała, załóżnie od choroby, długich lub krótkich, cienkich igieł. W aptece natomiast zadawano nam moc ziół oraz suszonych wyży, pijawek, gąsienic itp., które po przemiale zostają według receptury zmieszane. Szerokie zastosowanie ma korzeń „żen-szen” jako środek wzmacniający.

W Uhanu pokazano nam Szpital Kliniczny na 900 łóżek. Budowany go 2 lata, ukończono w 1955 r. Architektura b. oryginalna. Szpital ma kształt samolotu. W skrzydłach mieszczą się sale chorych, w centralnej części — sale operacyjne. W sąsiedztwie szpitala zbudowano domy dla personelu, sale wykładowe i plac sportowy.

W Szanghaju umożliwiono nam zwiedzenie Centralnego Laboratorium i Stacji Krwiodawstwa. W stacji jest zarejestrowanych 18 tysięcy dawców. Oprócz 7 lekarzy pracuje tu 70 techników.

Czas pobytu w Chinach był pilnie wykorzystany do ostatniej minuty. Zwiedziliśmy jeszcze muzeum historyczne w Nankinie i w Szanghaju oraz 2 wystawy: przemysłu ciężkiego w Nankinie i wyrobów eksportowych w Szanghaju, dalej fabrykę wyrobów artystycznych. Prócz tego byliśmy w operze chińskiej i w cyrku oraz na przyjęciach, urządzanych dla nas przez „Inturist”. Na tych przyjęciach poznaliśmy oryginalne dania kuchni chińskiej i nauczyliśmy się jeść jako-tako pałeczkami.

W licznych toastach nasi gospodarze dawali wyraz przyjaźni dla nas Polaków i naszego kraju.

Maria Madeyska

Prawnik
RADZI

K. Laskus z Poznania. — W wypadku, gdy spadkodawca nie pozostawił testamentu, majątek jego dziedziczy żona w 1/4 części zaś resztę w równych częściach jego dzieci. Zapisanie w testamentie przez żonę całego gospodarstwa swojej rodzinie nie przenosi prawa własności gospodarstwa na członków tej rodziny, albowiem żona nie była właścicielką całego gospodarstwa. Celem uregulowania sprawy własności gospodarstwa jak i spraw spadkowych winna osoba zainteresowana złożyć w sądzie powiatowym wniosek o stwierdzenie praw do spadku. (329)

Twardowska — Leszno. — Obowiązek opłacania podatku gruntowego ciąży, stosownie do przepisu art. 2, ust. 1 dekretu o podatku gruntowym (Dz. U. nr 23, z 1935 r., poz. 143) na właścicieli gospodarstw rolnych oraz na masach spadkowych, w skład których wchodzi gospodarstwo rolne. (274)

Czytelnik. — Ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków przyjmują inspektoraty powiatowe Państwowego Zakładu Ubezpieczeń. Ubezpieczenie obejmuje świadczenia na wypadek śmierci, trwałego inwalidztwa, niezdolności do pracy oraz kosztów leczenia. (261)

aktualności

Dochodzenia i... odzew

Jeszcze raz o automatach telefonicznych

Nad zmechanizowaniem rybołówstwa śródlądowego pracuje ekipa naukowców Połtechniki Poznańskiej. Badani, mający na celu zastosowanie do połowów ryb ciągników jedno-osłowych kieruje ekipa pod kierownictwem inż. mgr. Wojciechowicza. Traktor ma spełniać rolę tzw. „baby-kołowrotu” do wyciągania niewodu. Pracuje się także nad prototypem kruszarki do pokrywy lodowej. (na)

Inżynier Technologii Drewna opracował nowy sposób zapobiegania zagrzybieniu farcy. Polega on na kąpieniu drewna w roztworach związków chemicznych, znajdujących się w ściekach niektórych zakładów przemysłowych. Otrzymywane są ściółki ortofenolofenol sodu zastąpi preparaty importowane z zagranicy. (na)

W tych dniach odbyło się Walne Zebranie Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Prezesem nowego Okręgu wybrano mgr. Bernarda Olejniczak. (c)

Nie zobaczymy zaćmień Księżyca i Słońca

„Jeszcze północ mrozem dmucha”, choć zbliża się kalendarzowa wiosna. Długość dnia w marcu wzrośnie z 10 godzin 58 minut do 12 godzin 50 minut. Początek wiosny nastąpi — dokładnie — 20 marca o godz. 15.42.

Dwa wielkie zaćmienia w marcu: całkowite zaćmienie Księżyca — 13 bm., i częściowe Słońca — 27 bm., nie będą u nas widzialne. Pełne zaćmienie Księżyca będzie można obserwować jedynie w Islandii, Irlandii, zachodniej Hiszpanii i Portugalii, oraz na zachodnim wybrzeżu Północnej Afryki. (fh)

Podsumowanie dwóch lat

W dniu jutrzejszym kończy się kadencja władz Zarządu Okręgu PTTK, wybranego przed dwoma laty na Walnym Zjeździe Delegatów. Niedzielną I Okręgową Konferencję Delegatów Oddziałów z całej Wielkopolski wybierze nowy zarząd. Zycząc mu pomyślnych wyników w pracy nad wpięciem w ogół społeczeństwa zamiłowania do wędrówek po rodzinnym kraju, chcemy spojrzeć w przeszłość.

Jeśli podajemy na tym miejscu nieco liczb — to wybacz Czytelniku, ale przecież spinają one, niczym kłama, pewną ilość konkretnych faktów i zjawisk. A te najbardziej liczą się w ocenie działalności każdej organizacji.

Okręg poznański liczy dziś ponad 14.800 członków skupionych w 253 kołach PTTK (33 oddziały). PTTK przestało już być organizacją ekskluzywną „dla niektórych”. Jego rozwój na naszym terenie jest bez wątpienia zarówno zasługą całego aktywu, jak i tych władz państwowych, paraliżnych i zawodowych, które potrafiły ze swej strony także zainteresować turystyką szerokie rzesze swych pracowników, bądź członków.

Skończyła się podsumowanie — nieco faktów z różnych dziedzin pracy Zarządu, zdejdującego jutro sprawozdanie.

Akcja odczytowa objęła 10.173 osoby (407 wykładów), urządzono w okresie sprawozdawczym 54 wystawy, przewodnicy PTTK obsłużyli ponad 3390 wycieczek krajowych i zagranicznych z liczbą 179.645 uczestników, na kursach specjalistycznych przeszkolono 692 aktywistów, głównie dla podniesienia poziomu organizowanych imprez.

Przed kilkoma tygodniami ukazał się na łamach „Głosu Wielkopolskiego” artykuł pt. „Telefony to nie zabawki”. Zwracaliśmy w nim uwagę na konieczność szerszego niż dotąd włączenia się organów MO, władz szkolnych i całego społeczeństwa do zwalczania chuliganów, wyrządzających różne szkody w ulicznych kabinach telefonicznych.

W artykule tym, opartym o dane Miejskiego Urzędu Telekomunikacyjnego, podaliśmy nazwiska kilku chłopców i dziewcząt, których — jak to wynika z nadesłanego do redakcji wykazu — przylapano na psuciu sprzętu telefonicznego w kabinach.

PROTOKÓŁY — „NA WIARĘ”

Wzmianka ta stała się przy czynnej interwencji p. Marii Waraczewskiej i p. Zygmunta Jankiewicza, zamieszkałych przy ul. Sikorskiego, którzy kategorycznie twierdzili, że wymienieni w artykule ich synowie (Maciej Waraczewski i Jerzy Jankiewicz) nigdy nie manipulowali przy telefonicznych automatach i nie byli schwytani przez pracowników Miejskiego Urzędu Telekomunikacyjnego.

Z innych przytoczonych przez p. Waraczewską danych wynikało, że faktycznymi sprawcami tych niedozwolonych manipulacji byli w tym wypadku Andrzej Kubiak i Ireneusz Stebner, zamieszkałych przy ul. Sikorskiego, którzy podczas rozmów w szkole oznajmili, że po schwytaniu przez funkcjonariusza MUT, obawiając się kary, z premedytacją podali nazwiska swoich kolegów, nie mających z tą sprawą nic wspólnego.

O danych tych poinformowano dyrekcję Miejskiego Urzędu Telekomunikacyjnego dla przeprowadzenia dochodzeń. W rezultacie okazało się, że Maciej Waraczewski i Jerzy Jankiewicz są rzeczywiście niewinni i padli ofiarą kłamstwa kolegów.

Przy tej okazji poinformowano nas, jak niektórzy pracownicy MUT identyfikują schwytanych przy manipula-

cjach w kabinach. Oczywiście żądają okazania legitymacji szkolnych, a kiedy uczniowie twierdzą, że ich nie posiadają, zapisują... (jakaś łatwowierność) podane przez nich nazwiska i adresy. Jasne, że niejednego ze schwytanych (orientujący się przecież, że za tego rodzaju czynu premia, lub nagroda go nie czeka) szuka wszelkich możliwych wybiegów i podaje niejednokrotnie zmyślone nazwiska.

Zgadamy się z dyrekcją, że identyfikacja nie jest przyjemna, ale przecież w wypadku rzekomego braku legitymacji należy pójść z winnym do najbliższego milicjanta, lub nawet pod wskazany przez schwytanego adres. Umożliwi to wówczas pełne sprawdzenie, czy chuligan nie podszywa się pod inne nazwisko. Równocześnie nadarzy się okazja do poinformowania rodziców o wybrykach ich dzieci.

A JEDNAK — DLA ZABAWY

W związku z opublikowaną na łamach „Głosu” informacją, otrzymaliśmy też pismo od pp. M. Chudaka i B. Kapturskiego zamieszkałych przy ul. Prądzyńskiego 54. I oni twierdzą, że ich synowie (Roman Chudak i Mikołaj Kapturski) nie niszczyli urządzeń kabin telefonicznych.

Jak wynika z nadesłanego przez rodziców pisma, dzieci ich korzystali z telefonu w kabinie na polecenie i za wiedzą dorosłych. W czasie telefonicznej rozmowy podsześli do nich jakiś mężczyzna i na jego żądanie podali mu swoje adresy i nazwiska.

Zawiadomiliśmy i o tym zażaleniu Miejski Urząd Telekomunikacyjny w Poznaniu. W odpowiedzi poinformowano nas, że z końcem lutego przesłuchano ponownie wspomnianych chłopców w obecności kierownika szkoły i sekretarki. A oto fragment protokołów:

„Obaj chłopcy przyznali się, że około Nowego Roku, wracając z biblioteki, wstąpili bez potrzeby do kabiny i zaczęli wykręcać zegary. Kiedy jednak zegary nie odpowiadali, M. Kapturski, odwracając mikrofon do siebie, zaczął mówić w sposób niedozwolony do słuchawki, zamiast do mikrofonu. W tym momencie zastał ich pracownik Urzędu, kontrolujący urządzenia telefoniczne. Po zwróceniu uwagi, że w ten sposób rozmawiać nie wolno oraz po stwierdzeniu, że chłopcy nie mają pieniędzy i znajdują się w kabinie bez potrzeby, chłopcy zapisał: „Chłopcy kilka razy oświadczyli, że do kabiny weszli samowolnie bez wiedzy i zgody rodziców”.

URZĄDZENIE NIE DLA DZIECI

Z wyjaśnieniami tymi nie zgodzili się rodzice. W liście do redakcji piszą oni m. in.:

„24 lutego br. przybył do szkoły pracownik MUT, spisał jakieś oświadczenie i przedłożył je naszym dzieciom do podpisania. Dzieci, przestraszone tego rodzaju postępowaniem nieznajomego mężczyzny, przedłożyły papier podpisany! Dziwimy się dlaczego najpierw stawia się naszych synów w stan oskarżenia, a następnie dopiero zbiera materiały do oskarżenia?”

nia, a następnie dopiero zbiera materiały do oskarżenia?”

Z zarzutami rodziców nie można się zgodzić. Jak wynika z danych MUT, urzędnik zastał chłopców w kabinie przy wykręcaniu — bez pieniędzy — numeru zegary i to odnotował w zeszyście. Faktem jest, że dzieci przysnęły się do tego przy powtórnym przesiłuchaniu.

Telefony nie są zabawkami dla dzieci. Nieodpowiednie obchodzenie się z aparatami lub różne niedozwolone manipulacje, oto przyczyny, które powodują, że codziennie nie działa w Poznaniu co najmniej kilkadziesiąt automatów telefonicznych. (B. L.)

Kto pojedzie do Rzymu?

Główną nagrodą 53 Zgadu. Zgadu jest wyjazd na Olimpiadę w Rzymie. Kto zna się dobrze na sporcie może stanąć do walki o tę pożądaną nagrodę. Rozstrzygnięcie o niej konkurs pt. „Sporty zimowe”, jaki odbędzie się w dwóch pierwszych etapach (finał w Warszawie) w Poznaniu w dniach 14 i 15 bm. w hali MTP nr 9.

Konkurs — jak zwykle poprowadzą — Wacław Przybylski i Andrzej Rokita. Ponadto wystąpią: Jerzy Ofierski, śpiewaczka belgijska Angele Durand, Erhard Juza oraz Drezdeńska Orkiestra Taneczno-Symfoniczna. (zm)

Tygodniowy repertuar Opery

Od niedzieli do niedzieli

W pierwszym dniu Wiosennych Targów Krajowych wystawiona zostanie opera P. Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin”. W niedzielny spektakl w pierwszoplanowych partiach śpiewać będą: K. Jamroz, A. Chociński, M. Koubka, E. Stawierski, R. Wasilewski. Dyryguje E. Kowalski.

W poniedziałek, 14 bm. „Wielki Festiwal Muzyki, Pieśni i Tańca” z udziałem amatorskich zespołów artystycznych z terenów województwa wielkopolskiego i poznańskiego. Początek koncertów inauguracyjnych obchody Milenium o godzinie 12 i 19. Bilety do nabycia tylko na podstawie zaproszenia wydawanego przez Wydział Kultury WRN.

Przerwy w dostawie prądu

Zakład Energetyczny zawiadamia za naszym pośrednictwem mieszkańców ul. Chudo. By, że dnia 14 bm w godz. od 9 do 12, w domach od nr 7 do 10 zostanie przerwany dopływ prądu. Powód — przebudowa przyłącza.

Tego samego dnia przerwy w dostawie prądu nastąpią także w rejonie ulic: Czartoria, Dziekańska, Chwaliszewo i Zagórze. Przerwa potrwa od godz. 8 do 13. (na)

Filmy na ekranie kryształowym

Po raz pierwszy weźmie w tegorocznych Targach Krajowych udział Ośrodek Usług Filmowych i Reklamy Kinowej. W pawilonie 12 uruchomi on specjalne kino „Reklamowe” z tylną projekcją na ekranie kryształowym. Kino to będzie wyświetlać filmy krótkometrażowe, przeźroczyste na taśmie filmowej i szkła.

Równocześnie Ośrodek uruchomi na placu przy ul. Ratajczaka specjalny ruchomy punkt wyświetlania filmów i przeźrocz. Seanse rozpoczynać się będą od wczesnych godzin wieczornych. (c)

Sobotni felieton Jerzego Korczaka

Moje rekolekcje

Siedzę sobie w schronisku na hali Gąsienicowej i po dniu spędzonym na nartach sposobie się do wczesnego spania. Schronisko pełne jest ludzi. Nie ma mowy o osobnym pomieszczeniu. Usiłuję więc — jako niepoprawny optymist — znaleźć jakieś dobre strony tej sytuacji. Rozglądam się z ciekawością dokoła: pół setki młodych ludzi z rozmaitych stron Polski. Wszyscy zajęci smarowaniem nart, oporządzeniem sprzętu, rozmowami na tematy turystyczno-sportowe...

Po chwili z wczesnego spania nico. Po samych wciągniętych jestem w prawie naukowe rozważania na temat śniegu.

W kotle Kasprowego mróz ściął cienką warstwę puchu. Warunki narciarskie jako takie. Za to na obu nartostradach prawdziwe piekło — jedzie się jak po szkło. Przytakuję rozciągając oblatłe miejsce; lód na nartostradzie odczułem na własnej skórze, a ściślej — na własnym siedzeniu.

Nasze kółko przy dużym stole wciąż się rozszerza. Co chwila ktoś coś dorzuci, ktoś klnie na idącego mróz. Ani na jedną minutę nie zabieramy z właściwych tematów: narty i pogoda.

Kto choć raz był w górskim schronisku, wie jak długo można tylko o tym rozmawiać... Zresztą i ja ani myślę w czasie tego rekolekcyjnego tygodnia mówić o czymkolwiek innym. Ale figle losu trafia-

ją się, nieszczęśliwi, i w górskich schroniskach. Jakaś młoda para wyskoczyła nagle z teatralnym przedstawieniem widzianym w Krakowie, a kilku innych dwudziestolatków uszczęśliwił gwałtowny spór na temat programu „Piwnicy”, której występ odbył się właśnie wczoraj w Zakopanem.

Do kitu ta cała „Piwnica”. To może się tylko podobać, starym piernikiem! — perorował młodym ostrzyżony na „tytuła”.

— Wszystko to snobizm. Dwie cizy, trochę bełkotu i jeden brodac, co stale chichocze z własnych kawałów. Ot i cała „Piwnica”.

— Ja to wolę sobie sam w domu poczytać Gałczyńskiego niż taki nowocześnie senny wygląd! — do rzucił ktoś spoza stołu.

Już wydawało się, że „piwnicznicy” całkiem zostali zgnębieni, gdy wystąpiła gwałtownie młoda dziewczyna w czerwonym golfie.

— Wy to już sami nie wiecie czego chcecie! Jeszcze rok temu, toście jednej soboty w „Piwnicy” nie opuścili. Każdy co u nich występował, był dla was Bogiem, a dziś kręcicie na nich nosem. Czego chcecie w końcu, do diabła!

Na chwilę zapadła cisza. Zakląłem w duchu. Tegom się nie spodziewało! przesiadło pół doby pociągami, potem udrapywanie się w górę — wszystko po to, żeby znowu wleźć w sam gąszcz artystycznych sporów.

— Ale ostatnie zdanie dziewczyny niespodziewanie i mnie głęboko zafrapowało: „czego chcecie w końcu, do diabła?”

Użytkownik przejechał zbrokiem po twarzach moich towarzyszy. Zaden z nich nie przekroczył na pewno dwudziestu pięciu lat. Stałem więc oko w oko z tą młodzieżą, na temat której przelewa się dziś tyle litrów atramentu.

„To prawda” — pomyślałem. — „Przecież jeszcze nie tak dawno pokolecie to modliło się nieomal do wszystkich piwnic i „Bim-Bomów”, „Pstrągów i „Sto dół”. Czyżby i to miało być tylko ulotna moda? I jeszcze ten młodziak, który woli w domu czytać Gałczyńskiego niż oglądać „no wczesny wygląd”. Jeśli dla niego piwnica jest za „nowoczesna”, to co ma o niej powiedzieć jego ojciec, matka, wujek i kuzynka ciotki?... Gdzież jest więc to dzisiejsze zaplecze dla wszechlaskich artystycznych poczytań?

Już chciałem na dobre włożyć kij w mrowisko, gdy nagle ktoś głośno ziewnął i bezceremonialnie oznajmił: — Sztuka sztuka, a narty narty. Na jutro zapowiadają pogodę jak ta lala! Trza się wyspać! — „Trza się wyspać!” — przytaknąłem ochotczo; po chwili li chrapałem już śmiejąc się, że świat pokruty jest wielką śniegową powłoką, pod którą zginęły wszystkie problemy i troski.

INFORMUJEMY

Koło Miejskie PTTK wraz z Kołem Przewodników organizuje 13 bm. wycieczkę na trasie: KOŚCIEŁ PODOMINIKANSKI — WZGÓRZE SW. WOJCIECHA — CYTADELA.

Zbiórka uczestników przed kościołem O.O. Jezuitów, ul. Dominikańska, o godz. 13.30. Tego samego dnia wycieczka na trasie: WARGOWO — OBJEZIERZE — OBORNKI. Zbiórka uczestników na Dworcu Zachodnim o godz. 11.10 z biletem do Wargowa.

Zwiedzający wystawy Centralnego Biura Wystaw Artystycznych (Odwach) mogą korzystać z oprowadzania przez dyżurnych, w każdym tygodniu od wtorku do soboty w godz. 10—15.

Polski Związek Filatelistów — Koło Poznańskie zawiadamia, że 14 bm. o godz. 18.15 odbędzie się w Dyrekcji Okręgu P.T.T. (ul. Kościuszki 77), zebranie miesięczne, poświęcone przygotowaniu do Międzynarodowej Wystawy Filatelistycznej „POLSKA 60”.

Zarząd Terenowej Organizacji Emerytów PKP Poznań — Węzeł informuje, że zebranie sprawozdawcze odbędzie się 16 bm. o godz. 16 w świetlicy ZNTK, ul. Różbca 4.

Grad... mandatów

Grad mandatów posypał się w ub. roku na mieszkańców naszego miasta. Dość powiedzieć, że mandatami — na ogólną kwotę 1.011.874 zł — zostało ukaranych 57.958 poznańców, a więc o 13.146 osób więcej niż w 1958 roku. Najczęściej rodzaje karanych w ten sposób wykroczeń to nieprzestrzeganie przepisów o ruchu drogowym oraz zakłócanie spokoju i porządku publicznego.

W najbliższym czasie mają zostać wprowadzone tzw. mandaty kredytowane. Ukaranym otrzyma talon, z którym zgłosi się w Komendzie MO i w terminie 24 lub 48 godzin zapłaci karę grzywny.

Jak wiadomo, dotychczas opłatę mandatową trzeba było uiścić na miejscu wykroczenia. Jeśli ktoś odmawiał z tych czy innych względów (np. brak pieniędzy), sprawa trafiała do kolegium orzekającego. (y)

Pracownicy poszukiwani

Lekarza, fizjotraty, kwalifikowanego świetliwego oraz pielęgniarki zatrudni zaraz Kolegowe Sanatorium Przeciwwgruźlicze im. Dr. W. Biegańskiego, w Chodzieży (70 km od Poznania). Z powodu chwilowego braku wolnych miejsc o pracę ubiegać się mogą jedynie osoby samotne. Wynagrodzenie oraz wyżywienie według zarządzeń Ministerstwa Zdrowia, oraz przywileje pracowników kolejowych (węgiel, umundurowanie, bezpłatne bilety itp.). Podania z życiorysami, odpisami świadectw kierować należy do Zarządu Sanatorium. K1313

RSP „Remontowo-Konserwacyjna” w Krotoszyńcu, Rynek 9, ogłasza konkurs na stanowisko kierownika technicznego z uprawnieniami. Wymagane wykształcenie zawodowe budowlane: inż. z 3-letnią praktyką względnie technik budowlany z co najmniej 5-letnią praktyką. Warunki pracy obowiązujące w budownictwie. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje się pisemnie względnie osobiście w biurze Spółdzielni. K1440

Rewidenta księgowego, kierowniczkę przedsiębiorstwa i wychowawczynię — wymagane kwalifikacje — przyjmują zaraz **Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych** w Luboniu k. Poznania. K1497

Inżyniera względnie technika budowlanego z praktyką na stanowisko st. inspektora inwestycji i kapitalnych remontów, prawnika względnie ekonomistę z praktyką do działu administracyjno-inwestycyjnego, inżyniera-mechanika względnie technika ze znajomością transportu, dwóch ekonomistów z wyższym wykształceniem na stanowiska zastępcy głównego księgowego i kierownika finansowego, inżyniera zootechnika, inżyniera leśnika z praktyką zaangażuje państwowe przedsiębiorstwo w Poznaniu. Zgłoszenia z życiorysem oraz opinią z ostatniego miejsca pracy kierować prosimy do Biura Ogłoszeń, przy ulicy Świerczewskiego nr 3 pod nr K1493.

Piekarsza-cukiernika do prowadzenia samodzielnego zakładu oraz kwalifikowanego pomocnika piekarskiego poszukuje Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Dolsku, pow. Srem. Zgłoszenia kierować pod wyżej wymienionym adresem. Reflektuje się na siły kwalifikowane z praktyką. Wynagrodzenie do omówienia na miejscu. Mieszkanie dla samotnych zapewnione. K1517

Palacza-woźnego na stałe z możliwością zamiany mieszkania i pielęgniarkę dyplomowaną na kierowniczkę do Żłobka WPHS zatrudni natychmiast Zarząd Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego Poznań, Plac Wolności nr 4, IV piętro. K1524

Woźnego i sprzątaczkę przyjmie Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Poznaniu, ulica Głogowska 90. 45105g

Głównego księgowego oraz kierownika punktu usługowego branży skórzaney — w kaletnictwie zatrudni zaraz Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracowników, Rynek 9, przy ul. Armii Czerwonej 50. Wymagane na stanowisko gł. księgowego — wyższe wykształcenie ekonomiczne i 4 lata praktyki wzgl. średnie i 8 lat praktyki, na kierownika punktu — średnie techniczne branży skórzaney. Zgłoszenia codziennie w biurze Spółdzielni, od godz. 10—12. K1485

✠
Dnia 9 marca 1960 r. zmarła, namaszczona Olejami św., nasza ukochana siostra, szwagierka i ciotunia, przeżywszy lat 74.
z Zwierzchowskich
Cecylia Neymanowa
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm., o godzinie 14 w Sreminie z domu żałoby do grobowca rodzinnego.
W smutku pograżeni
BRAT, SIOSTRA I RODZINA
Czerwonak, Jurata, Gdańsk, Pieniężno, Evanston USA. 45273g

✠
Dnia 10 marca 1960 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., odszedł od nas, mój najdroższy mąż i ojciec, nasz drogi brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 60, sp.
Edmund Ostrowski
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 13 bm., o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim żalu pograżone
ZONA, CÓRKA I RODZINA
Poznań, Żydowska 29, Szczecin, Kościan. 45301g

✠
Dnia 10 marca 1960 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 63, nasz kochany brat, szwagier, wujek i mój najdroższy dziadek, sp.
Stefan Napieralski
porucznik W. P. w stanie spoczynku.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 13 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Winarach.
W głębokim smutku pozostają
SIOSTRY, SZWAGROWIE Z RODZINĄ
Poznań, ulica Plebańska 9. 45313g

✠
Dnia 9 marca 1960 r. zmarła, namaszczona Olejami św., nasza ukochana siostra, szwagierka i ciotunia, przeżywszy lat 74.
z Zwierzchowskich
Cecylia Neymanowa
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm., o godzinie 14 w Sreminie z domu żałoby do grobowca rodzinnego.
W smutku pograżeni
BRAT, SIOSTRA I RODZINA
Czerwonak, Jurata, Gdańsk, Pieniężno, Evanston USA. 45273g

✠
Dnia 10 marca 1960 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., odszedł od nas, mój najdroższy mąż i ojciec, nasz drogi brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 60, sp.
Edmund Ostrowski
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 13 bm., o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim żalu pograżone
ZONA, CÓRKA I RODZINA
Poznań, Żydowska 29, Szczecin, Kościan. 45301g

✠
Dnia 10 marca 1960 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 63, nasz kochany brat, szwagier, wujek i mój najdroższy dziadek, sp.
Stefan Napieralski
porucznik W. P. w stanie spoczynku.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 13 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Winarach.
W głębokim smutku pozostają
SIOSTRY, SZWAGROWIE Z RODZINĄ
Poznań, ulica Plebańska 9. 45313g

Zamienimy
LOKALE BIUROWE
o powierzchni 90 m² na większe.
Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K1488.

OGŁOSZENIA DROBNE

Osie z kołami na dwudziestkach i szesnastkach do pojazdów konnych dostarcza Autometal, Poznań-Jeżyce, Miła 17. 39819g

Cegły białej wysokiej jakości własnej wytwórni polecamy. Informacja sprzedaż: Z. Orłowski, Poznań, Zakret 10, telefon 639-66 — dzielnica Ostroga. 43938g

Pianina, fiszarmionie okazjonalnie sprzedaje Magazyn Fortepianów, Poznań, Czerwonej Armii 39. 44075g

Wózki dziecięce nowoczesne modele wielki wybór oraz materace wszelkich rozmiarów, poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 44818g

Samochód DKW sprzedam. Głęboko, tel. 12-75, skrytka pocztowa 9. 45085g

Wapno gazowe, stare, grysy, smołę, lepić, gips, kredę, poleca: Horia, Swarzędz, Warszawska 15. 45088g

Sprzedam psa owczarka niemieckiego (alczaki), 11-miesięcznego z pełnym rodowodem. Tel. 613-71, wewn. 82. 45100g

Psa foxteriera ostrowieckiego 8-miesięcznego sprzedam. Telefon 84-127. 45102g

„Bostonkę” maszynę drukarską ręczną form A-4 sprzedam pilnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K1510g.

Szafę 3-drzwiową, radio „Telefunken” sprzedam. Wojska Polskiego 68, bl. 5 m. 14, od godz. 15—21. 45108g

Stoliki pod telewizory sprzedam. Stalarnia, Nowowiejskiego 21. 45110g

Sprzedam miocarnię „Kodek” 15 q. Maksymilian Büchler, Szembowo, poczta Brdzewo, pow. Sułca. 45112g

Rower z motorkiem zagranicznym sprzedam. Poznań, Czerwonej Armii 49 m. 29. 45119g

Ogony i skóry lisie tanio sprzedam. Jeżycka 2 m. 1. 45125g

Fortepian tanio sprzedam. Poznań, ul. Chocińskiego 19 m. 11, w godz. 17—19. 45128g

Stolarnię z maszynami, silniki sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K1513g.

✠
Dnia 28 lutego 1960 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 47, mój najukochańszy mąż i tatuś, nasz drogi syn i zięć, sp.
dr med. Bernard Plewiński
Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 marca br., w Damaławku, po czym zwłoki zostały przewiezione i złożone w grobowcu rodzinnym w Gnieźnie.
W ciężkim smutku pograżona
RODZINA 45275g

✠
Dnia 11 marca 1960 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa i nieodżałowana siostra, nasza kochana ciocia, przeżywszy lat 81, sp.
Cecylia Bolewska
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm., o godz. 10,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pograżone
SIOSTRA I RODZINA
Poznań, Szamotulska 72. 45348g

✠
Dnia 10 marca 1960 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza droga matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 68, sp.
z ŁĘGOWSKICH
Elżbieta Świtek
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm., o godzinie 11,20 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.
O tej bolesnej stracie zawiadamiają
CÓRKA, SYNOWIE I RODZINA 45309g

✠
Dnia 10 marca 1960 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza droga matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 68, sp.
z ŁĘGOWSKICH
Elżbieta Świtek
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm., o godzinie 11,20 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.
O tej bolesnej stracie zawiadamiają
CÓRKA, SYNOWIE I RODZINA 45309g

Przetargi — Komunikaty

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Poznaniu, ulica Kościuski 77, ogłasza przetarg nieograniczony na prace malarskie:

- klejowe ca 33.000 m²,
 - olejne ścian ca 3.000 m²,
 - olejne stolarki, krat i grzejników ca 7.200 m².
- Termin zakończenia robót 30 czerwca 1960 r. Słabe kosztorysy można odebrać pod wyżej wskazanym adresem w pokoju nr 100. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 21 marca br., godz. 12. Otwarcie ofert nastąpi w pokoju nr 100 w dniu 22 marca br., godz. 10. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K1507

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krzyżu, ul. B. Bieruta nr 8, ogłasza przetarg na wykonanie ulepszonej nawierzchni ulicy Daszyńskiego w Krzyżu. Oferty z podaniem kosztu i terminu wykonania składać mogą przedsiębiorstwa uspołecznione i prywatne do dnia 31 marca 1960 r. Informacji dot. zakresu prac udziela kierownik Ref. Gosp. Kom. i Mieszk. codziennie w pokoju nr 2, w poniedziałki od godziny 8—13. K1471

Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Zgoda” w Grodzisku Wlkp., ul. Zbąszyńska nr 1 — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót:

- wykonanie instalacji wodno-kanalizacyjnych;
- wykonanie instalacji centr. ogrzew.;
- wykonanie instalacji elektrycznych

z materiału wykonawcy, w pawilonie handlowym nowo budowanym przez P. S. S. „Zgoda” w Grodzisku Wlkp., przy zbiegu ulic Majkowskich i Łamanej. Wszelkich informacji odnośnie dokumentacji projektowo-kosztorysowej udziela P. S. S. Komórka Inwestycji w Grodzisku Wlkp., ul. Zbąszyńska 1, codziennie od godziny 7—15. Termin wykonania w. w. instalacji — 30. IX. 1960 r. Składanie ofert do dnia 26. III. 1960 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Otwarcie ofert nastąpi 28. III. 1960 r., o godzinie 10 w biurze Zarządu P. S. S. „Zgoda” w Grodzisku Wlkp., ul. Zbąszyńska nr 1. Zleceniodawca zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K1486

Wielki wybór nieruchomości poleca Biuro Handlowe. Poznań, Kraszewskiego 9. 43124g

Parcelę 1000 m² przy ul. Człuchowskiej — Krzyżownik sprzedam. Z. Klimasz, Poznań-Krzyżownik, ul. Słupska 24. 45094g

Kupię domek wylazony w Poznaniu lub zamienie na domek nowy, wolny na prowincji z 1/2 ha dobrej ziemi oparkowanej nadającej się na ogrodnictwo oraz urządzoną hodowlę lisów, przy bazie mięsnej. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K1510g.

Parcelę 600 m² zabudowa jednorodzinną (dąblec) sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K1514g.

Parcelę 1250 m² na Osiedlu Warszawskim sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K1517g.

✠
Dnia 9 marca 1960 r. zmarła, namaszczona Olejami św., nasza ukochana siostra, szwagierka i ciotunia, przeżywszy lat 74.
z Zwierzchowskich
Cecylia Neymanowa
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm., o godzinie 14 w Sreminie z domu żałoby do grobowca rodzinnego.
W smutku pograżeni
BRAT, SIOSTRA I RODZINA
Czerwonak, Jurata, Gdańsk, Pieniężno, Evanston USA. 45273g

✠
Dnia 10 marca 1960 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., odszedł od nas, mój najdroższy mąż i ojciec, nasz drogi brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 60, sp.
Edmund Ostrowski
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 13 bm., o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim żalu pograżone
ZONA, CÓRKA I RODZINA
Poznań, Żydowska 29, Szczecin, Kościan. 45301g

✠
Dnia 10 marca 1960 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 63, nasz kochany brat, szwagier, wujek i mój najdroższy dziadek, sp.
Stefan Napieralski
porucznik W. P. w stanie spoczynku.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 13 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Winarach.
W głębokim smutku pozostają
SIOSTRY, SZWAGROWIE Z RODZINĄ
Poznań, ulica Plebańska 9. 45313g

✠
Dnia 10 marca 1960 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza droga matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 68, sp.
z ŁĘGOWSKICH
Elżbieta Świtek
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm., o godzinie 11,20 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.
O tej bolesnej stracie zawiadamiają
CÓRKA, SYNOWIE I RODZINA 45309g

ANKIETA JUBILEUSZOWA NA 15-LECIE WYZWOLENIA
POZNANIA I 15-LECIE „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO“

5 pytań „Głosu” - 5 odpowiedzi Gertrudy Konatkowskiej

profesora Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej
w Poznaniu, laureatki tegorocznej nagrody wojewódzkiej

Od dziecka przy fortepianie

— Kiedy i w jakich okolicznościach zetknęła się Pani po raz pierwszy z muzyką?

— Urodziłam się w muzycznej rodzinie. Nic więc dziwnego, że już od wczesnej młodości życie moje sprzęgło się z instrumentami. Ojciec grywając na cytrze przekazywał tę sztukę swoim dzieciom. Razem



Fot. — K. Przychodzki

z siostrą i bratem grającym na skrzypcach tworzyliśmy trio. Do fortepianu po raz pierwszy zasiadłam w 10-tym roku życia. Potem przyszły studia u berlińskiego profesora Mayer Mahra. Plany wyjazdu do Paryża przekreśliła wojna. Moje dalsze studia prowadziłam w Królewskiej Akademii w Berlinie. Nie zdradzając fortepianu uczyłam się gry na skrzypcach, na organach i śpiewu.

— Co uważa Pani w swojej specjalności za szczególne osiągnięcie roku ubiegłego?

— Nie jest łatwo spośród wielu osiągnięć wyłowić najistotniejsze. Uważam, że najważniejsze to stworzenie możliwości usłyszenia bezpośrednio wielkich mistrzów, orkiestr, twórców. Koncerty Rubinsteina, Małcużyńskiego czy innych stają się niezapomnianym przeżyciem dla melomanów, dla uczniów konserwatorium, wspaniałą lekcją, której nie da ani radio ani płyty. Aby zrozumieć wielką grę trzeba ją słuchać bezpośrednio w wykonaniu talentów, które nie często przychodzą na świat.

— Czy Pani czyta „Głos” i jakie inne gazety. Proszę nam szczerze powiedzieć, co się Pani w „Głosie” nie podoba?

— Czytelniczką „Głosu” jestem od chwili jego ukazania się. Oprócz tego czytam wszystkie dzienniki poznańskie i warszawskie. Muszę przyznać się do mojej słabości, zbierania notatek i recenzji muzycznych. Mimo że wszystkie wydarzenia muzyczne znajduję w „Głosowych” recenzjach uważam, że za mało piszecie na te tematy. Właśnie prasa rozbudza zainteresowanie muzyką w społeczeństwie, stwarza odbiorcę. Warto zainteresować się koncertami dla młodzieży. Rozumiem, że „Głos” nie jest gazetą specjalistyczną, ale może troszkę więcej miejsca na sprawy kulturalne można przeznaczyć. Postuluję zresztą dla „Głosu” większy format. Wtedy będzie i więcej miejsca.

— Gdzie chciałaby Pani mieszkać poza Poznaniem i dlaczego? Czy nosi się Pani z zamiarem opuszczenia naszego miasta?

— Nie dopuszczam takiej myśli. Z Berlina przyjechałam do Poznania, w którym mieszkam już 40 lat. Objechałam już w swoim życiu wiele miast: węgierskich, czechosłowackich, jugosłowiańskich, i zawsze z radością wracałam do mego rodzinnego miasta. Zrosłam się z nim. Czuję się tu potrzebna. Praca pedagogiczna, przebywanie wśród młodzieży sprawia mi wiele radości i satysfakcji. To są momenty decydujące o przywiązaniu do miasta nie tylko w moim wypadku.

— Jak Pani sądzi, kiedy ludzie wyłudzą na innej planecie i co tam znajdą?

— Mimo że czytuję wiadomości o lotach kosmicznych przyznam się, że mało się tymi sprawami interesuję, o tyle tylko, aby nie być posądzoną o zacięcie. Życie i na ziemi może być obfite we wrażenia, bogate w urok nawet w codziennej żmudnej pracy. Wobec tego inne planety nie kuszą mnie wcale.

Notował: Jerzy Knapik



Tomasz Stefaniszyn podczas efektownej parady.

Ośrodek hokejowy we Wrocławiu.

Wrocławski Komitet Kultury Fizycznej utworzył Ośrodek Szkoleniowy hokeja na trawie. We Wrocławiu hokej uprawiają wyłącznie szkoły. Buduje się tam obecnie boisko przeznaczone specjalnie do tej dyscypliny sportu.

Trener hinduski, który ma objąć szkolenie w Polskim Związku Hokeja na Trawie, zawiadomił, że 10 kwietnia udaje się w podróż do Polski. (p)

Jutro startują piłkarze...

Życzenia prezesa POZPN mgr. W. Jonsika

Jutro wystartują do rozgrywek mistrzowskich piłkarze trzech lig; w następnych tygodniach wyjdą na zieloną murawę zawodnicy pozostałych klas. W sumie kilkaset drużyn we wszystkich miastach, wsiach i gromadach walczyć będzie o zdobycie punktów.

W związku z oficjalną inauguracją sezonu prezes Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej mgr. Wacław Jonsik przekazuje za pośrednictwem „Głosu” życzenia zarządu POZPN i swoje osobiste:

— Życzę — powiedział nam mgr. W. Jonsik:
● **ZAWODNIKOM**, by nie ograniczali się do przysłówiowego odrabiania „pańszczyzny”. Grając ambitnie i ofiarnie, winni pamiętać, że walka musi odbywać się w warunkach pozbawionych wszystkich cech brutalności i nadużywania siły fizycznej. Wszystkim piłkarzom wielkopolskim życzę podniesienia poziomu gry, a zespołom II-ligowym przede wszystkim awansu do ekstraklasy;

● **DZIAŁACZOM**, aby byli zadowoleni ze swej pracy i znaleźli jak najlepsze zrozumienie u władz;

● **SEDZIOM**, aby podczas spotkań piłkarskich mogli ograniczać się do spełniania funkcji kontrolno-nadzorczych, aby nie musieli być jednocześnie nauczycielami przepisów gry;

● **WIDZOM**, których coraz więcej gromadzi się na naszych stadionach, aby starali się być obiektywni i rozumieli, że nawet piłkarz, czy sędzia też jest tylko człowiekiem.

Za dwa tygodnie biegi przełajowe

Corocznym zwyczajem w ostatnią niedzielę marca odbędzie się wiosenny bieg na przełaj, organizowany przez GKS Olimpia. W tym roku biegi odbędą się na następujących dystansach: 4500 m i 8000 m (seniorzy), 1800 m (juniorzy), 1000 m (młodzieży-chłopcy), 500 m (dzieci-chłopcy), 1800 m (starsi panowie), 800 m (seniorki), 600 m (juniorzy) 500 m (młodzieży-dziewczeta) i 300 m (dzieci-dziewczeta).

Biegi odbędą się na stadionie GKS Olimpia w Golecinie 27 marca o godz. 10. Zgłoszenia przyjmują sekretariat klubu (ul. Kantaka 4 II ptr.) do 19 bm.

W każdym biegu punktują się 12 miejsc. Pierwszych sześciu zawodników w każdej konkurencji otrzyma dyplomy, a pierwsi trzej dodatkowo — nagrody rzeczowe. Zwycięzca biegu głównego (8000 m) otrzyma puchar przechodni, podobnie jak klub, którego biegacz zwycięży.

Dotychczasowymi zwycięzcami biegu głównego, począwszy od 1957 r. byli: M. Gierwazik (Olimpia), K. Żbikowski (Budołani Bydgoszcz) i A. Mierzejewski (Warta).

Drużynowo dwukrotnie (1957 i 1959 r.) zwyciężyła Warta, a raz (1958 r.) — poznański AZS. (m)

W pierwszej kolejce spotkań II-ligowych spośród drużyn poznańskich jedynie Olimpia gra na własnym boisku (godz. 11). Przeciwnikiem jest Arkonia Szczecin. Warta wyjeżdża na spotkanie z Calisią (początek zawodów o godz. 15), a Lech do Gdańska, gdzie spotka się z Polonią.

W III lidze, która także w niedzielę rozpoczyna mistrzostwa, odbędą się następujące spotkania: we Wrzesni (godz. 14.30) Zjednoczeni — Rawicki KKS, w Kepnie (godz. 14.30) KKS — Polonia N. Tomysł, w Grodzisku (godz. 14.30) Dyskobolia — Górnik Konin, w Kole (godz. 14.30) Olimpia — Odra Koscian, w Lesznie (godz. 14.30) Polonia — Polonia Poznań i w Poznaniu (godz. 11) Grunwald — Proсна Kalisz.

Juniorki Lecha zwyciężyły

W pierwszym finałowym meczu juniorek o mistrzostwo województwa w piłce koszykowej zespół Lecha pokonał po bardzo ciekawej grze Energetyka 48:44 (26:19).

Najwięcej punktów dla zwyciężczyń zdobyły: Sobkowska — 16 i Rybarczyk — 9; dla pokonanych — Dobka — 20. (of)

Jeden klub kolejarzski

Podczas wczorajszego walnego zebrania Kolejowego Klubu Sportowego Lech podjął między innymi uchwałę o przyjęciu członków KS Kolejarski przy ZNTK do KKS Lech. Tak więc mamy obecnie w naszym mieście jeden klub kolejowy, który liczy 14 sekcji.

Podczas zebrania, na którym omawiano (w sprawozdaniu i dyskusji) sprawy sportowe oraz gospodarczo-finansowe (po uchwale GKKF) wyróżniono złotych odznakami klubu trenerów H. Czapczyka i I. Hoffa oraz koszykarza A. Lewandowskiego, 14 zawodników i działaczy otrzymało srebrne odznaki, 29 brązowe, a 20 dyplomów uznania.

Na zakończenie obrad, które przeciągnęły się do późnych godzin nocnych, wybrano nowy zarząd klubu. (m)

WARTO ZAPAMIĘTAĆ

SOBOTA, 12 MARCA
Godz. 11. MISTRZOSTWA ZAPASNICZE okręgu. Sala przy ul. Matejki.
Godz. 17.30. MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE okręgu. Piłkarska przy ul. Wronieckiej.
Godz. 18.30. LECH — MKS Kalisz. Finał juniorów w koszykówce. Sala WSWF.
Godz. 19. WARTA — LECH Ib. Spotkanie koszykarzy o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Marceleskiej.

WARTO ZAPAMIĘTAĆ

WALNE ZEBRANIE
KS Polonia odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 17 w świetlicy Zakładów Metalurgicznych w Poznaniu, przy ul. Krancowej 15.

WARTA
przełożyła termin walnego zgromadzenia na przyszły piątek, 13 bm.

Marzec

12

sobota

Imieniny

Grzegorza, Bernarda

Słońce:

wsch.: g. 6.21

zach.: g. 17.46

Teatry

W POZNANIU:

OPERA — ul. Fredry — g. 19 — „Legenda Bałtyku”
POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 15 — „Lampa Alladyna”; g. 19 — „Śmierć komiwojażera”
NOWY — ul. Dąbrowskiego 5 — g. 19 „Osiół i cień”
OPERETKA — ul. Niezłomnych 1a — g. 19 „Fajerwerk”
SATYRY — ul. Armii Czerwonej g. 20 „Kobieta jest diabłem”
MARCINEK — g. 16.30 — „Tygrys tańczy dla Szu-Hin”.

W WOJEWÓDZTWIE:

KALISZ — „Freuda, teoria snów”
MILICZ — „Kocham, kocham”
TRZEMESZNO — „Balik gospodarz”
WIELEŃ — „Nie ma sprawiedliwych”
MIKSTAT — „Powrót”
DOBRA — „Dziewczyna sędzią”.

Koncerty

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny, dyrygent Henri Arends (Holandia), solistka — L. Kozubkówna, fortepian.

Kina

W POZNANIU I W POWIECIE:

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20 — „Odette S 23” (ang. 14 l.)
BAŁTYK — ul. Roosevelta — g. 15.30, 18, 20.30 — „Ostatnie akordy” (amer. 18 l.)
CZTERNASTKA — ul. Grunwaldzka — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „1000 talarów” (pol. 10 l.)

DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30, 20 — „Rozkaz zabić” (ang. 18 l.)



Paul Massie w filmie „Rozkaz zabić”.

HUTNIK (Antoninek) — g. 16.45, 19 — „Winda na szafot” (franc. 18 l.)

MALTA (Śródka) — g. 16, 18, 20 — „Dwunastu gniewnych ludzi” (USA 16 l.)

MINIATURA — ul. Chelmońskie go — g. 15.45, 18, 20.15 „Tajemnice alkojowy” (franc. 18 l.)

MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Bulwar zachodzącego słońca” (USA 18 l.)

OSIEDLE (Dębica) — g. 16, 18, 20 — „Dzieje miłości” (franc. 16 l.)

PANCERNIAK (Golecin) — g. 17.30, 20 — „Meksyk w ogniu” (meks. 16 lat)

PIAST (Staroleka) — g. 17, 19 — „Marynarzu strzeż się” (ang. 14 l.)

RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.15 — „Weseli współlokatorzy” (radz. 16 l.)

RUSALKI (Swarzędz) — g. 16 — „Palle jest sam na świecie” g. 17, 19 — „Rzymskie wakacje” (USA 16 l.)

SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18, 20 — „Córka” (ang. 16 l.)

TARGOWE — ul. Świercowskiego — g. 17, 19.30 — „Agnieszka wśród gangsterów” (franc. 16 l.)

TECZA (Wilda) — g. 16 — „Godzina 12.30” (rum. od 10 l.); g. 18, 20 — „Morderca mimo woli” (jap. 18 lat)

WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Aleksander Newski” (radz. 12 l.)

WOJSKOWE (ul. Polna) — 17, 19.30 — „Ucieczka przed nocą” (norw. 10 l.)

WRZOS (Mosina) — g. 17, 19 — „Morderca mieszka pod 21” (franc. 16 l.)

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — godz. 19.15 — „Pociąg” (polski 18 l.)

ZNICZ (Luboń) — nieczynne

FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej — g. 9-21 — „Od Nozymburgi do Hamburga”.

W WOJEWÓDZTWIE:

GNIEZNO — Lech: „Niebezpieczna przesyłka”; Polonia: „Skarby króla Salomona”; KALISZ — Stylowe: „Kurier carski”; Wolność: „Kości rzucone”; LESZNO — Panorama: „Lunatyki”; OSTROW — Słońce: „Niedobre spotkanie”; Roma: „Lili”; PIŁA — Iskra: „Zobaczmy się w niedzielę”.

Radio

PROGRAM II (POZNAŃ)

6.50 — Gimnastyka; 7.50 — d. c. muzyki porannej; 8.15 — Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego — powtórzenie lekcji 44; 8.36 — Przegląd prasy; 8.45 — Jerzy Szeel — Słota na orkiestrę; 9.05 — Gra Ze społ „Rubato”; 10 — Muzyka dla wszystkich; 10.50 — Porady praktyczne dla kobiet; 11 — Szele-Men: — Kantata „Na cześć Ojczyzny”; 11.35 — Utwory charakterystyczne; 15.10 — Melodie Straussa; 15.30 — Dla dzieci słuchowisko J. Żylińskiej pt. „Selma Lagerlöf”; 16 — Poznańskie zespoły w repertuarze rozrywkowym; 16.50 — Piosenka „Expressowa”; 17.15 — Orkiestra dęta; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19.05 — Uniwersytet Radiowy z cyklu: „Zwierzę — a środowisko” pog. dr. Jana Zabińskiego pt. „Jak się ratować gdy środowisko się zmienia”; 19.15 — Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”; 19.30 — „Matysiakowie” odginek powieści radiowej; 20 — Koncert Orkiestry PR w Krakowie p. dyr. Jerzego Gerta; 20.35 — Audycja aktualna; 21.40 — Koncert Poznańskiej 15-ki Radiowej; 22 — Muzyka taneczna; 22.30 — „Iwan Puzikow jako Sherlock Hol-

mes” — humoreska W. Szyszkowa; 23 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.25, 19, 21, 23.50.

Wystawy

CBWA — (Odwach) — St. Rynek — g. 10-17 — wystawa malarstwa E. Parczewskiej i J. Krzyżanek go.

HALL NOWEGO RATUSZA — g. 8-15 — wystawa prac Heleny Michalowskiej.

KŁUB „OD NOWA” — ul. Wielka — g. 16-22 — wystawa grafiki J. Berdzyskiego.

KŁUB POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW — pl. Wolności 4 — g. 10-18 — wystawa malarstwa dziecięcego Zespołu Klubu Cegielskiego i Domu Drukarza — prowadzonych przez W. Przelaskowską.

Telewizja

POZNAŃSKA

17 — „Kajtuś rozmawia z dziećmi” — (lok.); 17.15 — Program dla dzieci: („Zrobimy to sami”, Teatrzyk Violinek” i „Miś z ołienka”) — (W-wa); 18.05 — „Toto i inne gry” — (W-wa); 18.45 — Program tygodnia — (lok.); 19 — Magazyn kulturalny PEGAZ — (W-wa); 19.30 — Dziennik — (W-wa); 20 — Recital fortepianowy Agostiniego — (W-wa); 20.25 — Film fabularny — „Główna wygrana” od 1. 14 — (lok.); 22.05 — Ostatnie wiadomości — (W-wa); 22.10 — Kabaret Starzych Panów — (W-wa).

Dyżury pełnią

PAŃSTWOWY SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA (chirurgia-interna).

SPÓŁDZIELCZE DYŻURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE — ul. Głogowska 16 tel. 620-00 codziennie od g. 18-6 rano, w święta od g. 15.

APTEKI: ul. Mickiewicza 22, ul. Alf. Lampego 2, ul. Dzierżyńskiego 107, ul. Matejki 1, ul. Głogowska 146, ul. Główna 33.



...A LASY

WIECZNIE SPIEWAJĄ

Taki jest tytuł pierwszego tomu trylogii Trygve Gulbranssena, która ukazała się nie dawno nakładem Wydawnictwa Poznańskiego. Następne tomy mają w polskim wydaniu wspólny tytuł „Dziedzictwo na Bjørndal” i ukazały się jednocześnie z pierwszym. Posiadająca interesującą fabułę trylogia zyskała sobie światowy rozgłos i doczekała się wielu przekładów i wznowień. Wydawnictwo Poznańskie zapewniło temu światnemu dziełu norweskiej literatury piękną szatę graficzną, co niewątpliwie znajdzie uznanie czytelników.